

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 320

Jak zażegnać kryzys w handlu.

(Jz.) Kupiectwo polskie bardzo dotkliwie odczuwa ostre przesilenie gospodarcze, które obecnie przeżywamy w Polsce. Zewsząd płyną skargi na niemal zupełny zastój w handlu. Obrót dzienny wielu kupców jest wprost śmiesznie mały.

Przyczyn kryzysu w handlu jest wiele. Na pierwszym miejscu wymienić należy brak dobrej organizacji i taniego kredytu, czego skutkiem jest drożyzna towarów. Tak do wielkiego jak i mniejszego handlu w ostatnich latach weszła wielka liczba ludzi, zupełnie nieprzygotowanych do zawodu kupieckiego. Mogli oni istnieć w okresie inflacji, kiedy to kupiec w ucieczce przed spadającą marką więcej dbał o kupno niż o sprzedaż towarów; kiedy to, przy pewnej dozie sprytu nawet człowiek, który o zasadach handlowych pojęcia nie miał, mógł zarobić masę pieniędzy.

W tych czasach zawód kupiecki był wy-marzonym rajem. Tysiące osób, zachęconych konjunkturą, przetrucilo się do handlu. Liczba przedsiębiorstw handlowych powiększyła się ogromnie, tak, że stała się o wiele za wielką. Pomiędzy producentem a konsumentem stanął żywy mur pośredników, którzy — ponieważ było ich za wiele — przyczyniali się do znacznego podrożenia towarów i w ten sposób wzmagali przesilenie gospodarcze.

Okres inflacji minął już dawno i bezpowrotnie. Ale pozostała psychika inflacyjna. Część kupiectwa jeszcze nie może zrozumieć, że chcąc istnieć, trzeba móc konkurować. Konkurencja wzmaga się dzisiaj w sposób coraz jaskrawszy i bardzo szybko. Przedsiębiorstwa o złej organizacji, niezdolne do konkurencji, są skazane na zagładę. Przed upadkiem uchronią się tylko ci kupcy, którzy na czas — jaknajwcześniej — zdążą się otrząsnąć z psychiki inflacyjnej, którzy zastosują przedwojenne (ale ulepszone) zasady handlowe.

Podstawową zasadą zdrowego handlu jest to: **mały zysk, wielki obrót**. Kupiec, który nie będzie stosował tej zasady, straci w krótkie resztę swej klienteli na rzecz konkurencji, bowiem konsument zawsze kupuje tam, gdzie taniej. Kupiec, zadowolniający się małym zyskiem na sztuce, taniością swego towaru ściągają do siebie klientelę, sprzedaje dużo i w rezultacie zarabia znacznie więcej, niż ten, który koniecznie chce zarobić dużo na każdej jednostce towaru.

Przykład: kupiec A sprzedaje jednostkę danego towaru z 40% zysku; kupiec

B zadawalnia się 20% zysku, dzięki czemu, rzecz jasna, ma znacznie więcej kupujących u siebie, niż jego konkurent. Kupiec A sprzedał — przypuśćmy — 20 jednostek towaru, a 50 zł — razem za 1.000 zł. Ma zysku 40% = 400 zł. Kupiec B sprzedał w tym samym czasie 200 jednostek tegoż towaru, (więcej, bo taniej) a 50 zł = 10.000 zł zysk 20% = 2.000 zł.

Kto nie wierzy, że kupiec oddający towar o pewien procent taniej niż inni, ma o 10 razy (i więcej) większy obrót, niechaj zada sobie trud zwiędzenia choćby kilku tylko przedsiębiorstw handlowych w Toruniu. Przekona się, że tam, gdzie drożej, niemal stale panują pustki, tam gdzie taniej i gdzie klientela znajduje wogóle przystępniejsze warunki — jest mimo kryzysu i zastój ruchu i życie.

Zastosowanie nowych, zdrowych metod pracy w handlu polskim jest konieczne także ze względu na zalew żydowski. Wroga trzeba bić jego własną bronią. Kupiectwo polskie pod każdym względem, a zwłaszcza pod względem cen, jakości towaru i obsługi — powinno przewyższać kupiectwo żydowskie. To jest warunek od spełnienia którego zależy los kupiectwa polskiego.

Nakoniec jeszcze jedno: Kupiectwo bez kredytu — **taniego kredytu** — istnieć nie może. Kredyt jest **dużą** handlu. Handel polski zamiera także dlatego, że brak mu tej duszy. Obecne źródła kredytu są nieliczne i skąpe.

Kupiec najpoważniej część swej energii pracy i czasu zużywa na starania o kredyt. Nie mając źródeł taniego kredytu, bierze pieniądze na wysoki procent, bierze, bo musi. Oczywiście, stara się on „wybić” ten procent na towarze, który dzięki temu jest zbyt drogi.

Jednym z naczelnych obowiązków Rządu jest walka z drożyzną, zabijającą nasze życie gospodarcze i gnębiącą okrutnie szerokie rzesze obywateli. Należy zwalczać bezwzględnie wszelką lichwę, lecz należy także pomagać **uczciwemu i zdrowemu kupiectwu** w jego usiłowaniach, mających na celu uzdrowienie życia gospodarczego, przez otwarcie dlań źródeł **wystarczającego a taniego kredytu**.

Powrót kupiectwa do **naprawdę rzetelnych i racjonalnych zasad handlowych** i pomoc kredytowa Rządu, udzielana **zdrowym** przedsiębiorstwom, — niewątpliwie w znacznej bardzo mierze przyczyni się do uzdrowienia życia gospodarczego, co wyjdzie na dobre nie tylko państwu i ogółowi obywateli, lecz także i przedewszystkiem kupiectwu polskiemu.

W Sudanie następuje uspokojenie.

LONDYN, 30. 11. (PAT.)

Sytuacja w Sudanie poprawiła się znacznie i można się spodziewać, że pozostające tam jeszcze wojska egipskie w krótkim czasie zostaną wycofane. Wszyscy żołnierze, biorący udział w rozruchach z

wyjátkiem kilku, którzy schronili się do Ondurmana. Pozostali schwytni przez policję. Z Kairu donoszą również o poprawie sytuacji w mieście i okolicy. Część szkół jest jeszcze zamknięta.

Od Nowego Roku będzie mniej świąt w Polsce.

Odnośne rozporządzenie zostało już podpisane przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ogłoszono rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15. listopada 1924 r. o dniach świątecznych.

Ilość dni świątecznych, wolnych od pracy, stosownie do obowiązujących przepisów, ogranicza się do niedziel i następujących dni świątecznych: Nowy Rok (1. stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pań-

skie, Boże Ciało, Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29. czerwca), Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny (15. sierpnia), Wszystkich Świętych (1. listopada), Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marii Panny (8. grudnia), Boże Narodzenie 25. grudnia).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1925 r.

Dookoła ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

WARSZAWA, 30. 11. (PAT.)

P. minister spraw wojskowych przyjął w dniu 29. b. m. referenta sejmowego ustawy o najwyższych władzach wojskowych pos. Stefana Dąbrowskiego i odbył z nim 2-godzinną konferencję na temat projektu wymienionej ustawy. Przedmiotem narady były również poprawki,

które p. minister spraw wojskowych zgłosił do rządowego projektu w marcu 1924 roku, a których ostateczne brzmienie ma być ustalone na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów. Dyskusja nad projektem ustawy ma się rozpocząć w komisji wojskowej Sejmu dnia 10. grudnia. Rząd nalega na jej spieszne uchwalenie.

Wielki wiec manifestacyjny „Dnia ofiar dla Polaków” w Niemczech.

POZNAŃ, 30. 11. (PAT.)

Dzisiaj w południe w sali Collegium Medicum w gmachu dawnego urzędu osadniczego odbył się wielki wiec manifestacyjny „Dnia ofiar dla Polaków w Niem-

zech”. Po kilku przemówieniach przyjęto następującą rezolucję: Zebrani w dniu 30. listopada b. r. obywatele m. Poznania głęboko przejęci ciężkim położeniem mniejszości polskiej w Niemczech, w poczuciu serdecznej z nią łączności przesyłają braci naszej z Powiśla, Warmji, Mazurów i Śląska Opolskiego wyrazy otuchy i zachęty do wytrwania w dalszej walce z bezwzględny szowinizmem niemieckim i pruskimi metodami wynaradawiania, wzywają rząd nasz, aby rodaków pod panowaniem niemieckim nie pozbaw. swej opieki i dopomagał się wszelkimi dostępnymi środkami i z całą energią do uzyskania słusznego praw mniejszościowych; zwracają się do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem, aby nie zawiodło ufności w niem pokładanej i popierało materialnie i moralnie dwu milionową rzeszę Polaków w Niemczech przez jaknajwydatniejsze składanie ofiar na pomoc kulturalno- oświatową Polaków w Niemczech.

Wiec zamknięto przez odśpiewanie „Roty”.

O zmianę konstytucji dla W. Miasta Gdańska.

GDAŃSK, 30. 11. (PAT.)

Frakcja socjal demokratyczna wniosła do sejmiku gdańskiego projekt ustawy w sprawie utworzenia trybunału stanu dla osądzenia senatorów, którzy dopuściliby się naruszenia konstytucji i obowiązujących przepisów. Równocześnie frakcja socjal- demokratyczna wniosła projekt ustawy w sprawie zmiany konstytucji. Projekt ten przewiduje obniżenie liczby posłów do sejmiku gdańskiego ze 120 do 85. Dalej projekt przewiduje możliwość roz-

Staruszkiewicz w „Nowościach”

wiązania sejmiku bądź w drodze decyzji samego sejmiku, bądź też w drodze plebiscytu. Wreszcie wspomniany projekt zmiany konstytucji domaga się reorganizacji rządu gdańskiego w tym kierunku, aby w przyszłości nie było tak zwanych senatorów urzędowych i parlamentarnych, lecz aby wszyscy senatorowie w liczbie 7 odpowiedzialni byli przed sejmem.

Wyrok w procesie red. Wasilewskiego.

WARSZAWA, 30. 11.

Sąd okręgowy skazał redaktora Wasilewskiego Zygmunta na tydzień aresztu, 600 zł grzywny i 65 zł opłat sądowych za oszczerstwo wobec członków Komitetu uczczenia pamięci ś. p. Narutowicza.

Marsz. Piłsudski w dniu 29. listopada — do podchorążych.

W związku ze zbliżającym się świętem szkoły podchorążych 29 listopada, zamieścił w specjalnym dodatku „Polski Zbrojny“ marszałek Piłsudski co następuje:

Kiedy w roku 1918 w dniu 29 listopada wziąłem jako mieszkanie Belweder, nakazałem, aby **szkół podchorążych zaciągnęła tam warty**. Mówiono mi, że pewnej nocy książę Konstanty ukazał się któremuś z podchorążych i oglądał jakoby warty w obrębie Belwederu. Śmiałem się z tego, twierdząc, że zdziwiony chciał zapytać, **co zacz są nowi mieszkańcy i wartownicy Belwederu**, co za nowi, nieznanymi ludźmi po 6 latach nastali. Ja pytam siebie znowu, **co zacz są nasi podchorążowie**, dwoje ludzi, 16-

rzy wkładają mundur żołnierski, aby się stać w naszej armii oficerami. Mamy dwuletnią służbę wojskową, **którą wielu uważa za czas stracony i niezużyty dla siebie**, czas, który się dłuży, gdy się trzeba zająć rzeczami i pracami niezrozumiałymi. Czy oficer, któremu czas 2-letni jest krótkim zaledwo okresem jego służby, potrafi uczynić, **aby czas i dla innych też się nie dłużył?** Czy zdola uczynić go czasem zyskanym i pracą piękną i zrozumiałą? Czy wreszcie sprawi, aby stojącym na warcie żołnierzom inne, niż książę Konstanty śniły się duchy?

Sulejówkę, 21. listopada 1924 r.

Józef Piłsudski.

O robotnika polskiego we Francji.

PARYŻ, 30. 11. (PAT.)

Minister pracy Godard przyjął sen. Osińskiego. W rozmowie poruszono położenie robotników polskich we Francji oraz kwestję, odnoszącą się do emigracji polskiej do Francji. Min. Godard wyraził przekonanie, że wszystkie te sprawy zostaną niebawem załatwione w sposób zadawalający obie strony. Dziś sen. Osiński udaje się na objazd wielkich ośrodków przemysłowych północnej Francji, gdzie znajduje się największe skupienie robotników polskich. Zwiedzi on również szereg warsztatów rolnych, zatrudniających robotników polskich.

Cesarz chiński pod opieką Japonji.

LONDYN, 30. 11. (PAT.)

Z Pekinu donoszą, że były cesarz chiński odzyskawszy wolność odjechał autem do poselstwa japońskiego, gdzie się narazie znajduje. Biuro Reutersa donosi, że bezpośrednio nie grozi byłemu cesarzowi żadne niebezpieczeństwo.

Przed strajkiem górniczym w Niemczech.

BERLIN, (PAT.)

Do „Vorwärts“ donoszą z Essen, że związek właścicieli kopalń postanowił odrzucić orzeczenie sądu rozjemczego podwyższające górnikom pracę o 8,9%. Dziennik zauważa, że postanowienie to nasuwa obawę, iż wybuchnie strajk górników.

Zmiana ordynacji wyborczej.

Zmiana ordynacji wyborczej, jak się zdaje, zaczyna być sprawą istotnie aktualną, jeżeli wnioskować z tego, co o niej pisze prasa. Zgodnie ze zwyczajem, stosowanym przeze mnie w innych wypadkach i tym razem zwróciłem się do szeregu osobistości z naszego świata politycznego, by w kwestji tak żywotnej zasięgnąć języka.

Pierwszy z rozmówców moich, p. Leon Alfred Marja Gongaza z Wielkich Kretynów Jełhoński, nie zajmuje jeszcze wprawdzie wybitnego stanowiska, ale jest to sprawa tylko niedalekiej przyszłości, bowiem jak twierdzą zgodnie nawet jego wrogowie, posiada po temu wszelkie dane: jest nie tak sobie zwyczajnie, lecz szlachetnie urodzony, mówi po francusku pierwszorzędnym akcentem paryskim i tańczy shimmy jak ten, który je wynalazł. Wobec powyższego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że jego właśnie zdanie przytaczam tu na samym froncie.

Bank Polski nawiązuje stosunki z zagranicą.

WARSZAWA, 30. 11.

Z Londynu donoszą: Z Paryża przyjechali tu dyrektorowie Banku Polskiego **Mieczkowski i Karpiński** i złożyli wizytę dyrekcji Banku Angielskiego, gdzie zostali bardzo życzliwie przyjęci. **Omówi-**

no całokształt stosunków wzajemnych obu banków. Bank Polski otrzymał **wyjątkowo korzystne warunki**. Wieczorem dyrekcja wydała obiad na cześć gości, w którym wzięli udział wybitni finansjści angielscy. **Jutro dyrektorowie wyjeżdżają do Brukseli i Amsterdamu.**

Z pobytu m. Sokala w Paryżu.

PARYŻ, 30. 11. (PAT.)

Min. Sokal wrócił dziś rano z Genewy, aby ostatecznie załatwić kwestję wznowienia rokowań w sprawie zawarcia nowej konwencji emigracyjnej. Ustalony przez min. Sokala i min. Godarda pro-

gram przewiduje, iż rokowania rozpoczną się w grudniu w Paryżu, poczem przeniesione zostaną do Warszawy. Min. Godard obejmie przewodnictwo delegacji francuskiej i przybędzie w drugiej fazie rokowań do Warszawy.

Rokowania francusko-niemieckie

PARYŻ, 30. 11. (PAT.)

Rokowania francusko-niemieckie posuwają się szybko naprzód. Najbliższe plenarne posiedzenie zwołane zostało na środę. W poniedziałek zbiorą się rzeczoznawcy przemysłu metalurgicznego.

Zbliżenie franc.-tureckie.

PARYŻ, 30. 11. (PAT.)

Z okazji zmiany gabinetu tureckiego Herriot wystosował do premiera Fethy beja depezę, w której oświadcza, iż należałoby podjąć wspólne wysiłki w celu zbliżenia obu krajów. W odpowiedzi swej Fethy bej dziękuje za przesłany mu telegram i zapewnia, że ze swej strony uczyni wszystko dla tego zbliżenia.

Jak Bernard Shaw, znakomity poeta angielski, tańczył na ulicy piruety.

Shaw tańczy na ulicy. Policjant chwyta go na gorącym uczynku. Pięciu ludzi w tanecznym szale

Lincoln Springfield, jeden ze znakomych dziennikarzy angielskich wydał swe wspomnienia, które zawierają m. in. szereg anegdotek pełnych nieklamane humoru. I tak do najweselszych anegdotek należy, ta którą opowiada, jak

Bernhard Shaw, znakomity poeta angielski tańczył piruety

na ulicy.

Było to mianowicie tak: Shaw widział pewnego wieczoru mistrzowsko wykonywane piruety w kabarecie „Al-

hambra“. Pelen wrażenia wracał do domu. Na Fitzroy Square, który był pusty przyszło mu na myśl, by spróbować ewolucyj wykonywanych przez baletmistra. Począł się tedy kręcić w kółko, a każda taka próba kończyła się upadkiem na ziemię. Przy czternastym upadku usłyszał za sobą głos policjanta:

— Człowieku, a pan co robi?

Shaw z uśmiechem powiedział mu o co chodzi. Policjant pomyślał przez chwilę naraz zdjął czapkę.

— Potrzymaj mi ją pan — rzekł do Shawa — i począł sam próbować piruetów naokoło swej osi.

rozbił sobie nos na bruku.

— Wszystkiemu winien ten płaszcz! — oświadczył policjant. — Niech mi go pan też potrzyma. I dalej próbował obrótów naokoło swej osi.

Zabawa ta trwała tak długo, aż **nadszedł przodownik i ostro skarcił posterunkowego.**

— Zalóżę się jednak panie inspektorze — rzekł skarcony — że pan tej sztuki nie dokaże!

Przodownik dał się wziąć na kawał i poszedł śladem policjanta.

Niedługo przyłączył się do tej zabawy jeszcze jakiś

tragarz i sprzedawca mleka

i wkrótce cała piątka kręciła się jak w obłądnie.

Ostatnie telegramy.

BRUKSELA, (PAT.)

Z okazji wystawienia w teatrze Monnaie opery „Cyganka“ odbyła się manifestacja dla uczczenia pamięci Pucciniego. Ciało Pucciniego przewiezione zostanie w poniedziałek wieczorem do Włoch.

Według komunikatu urzędowego dr. Benesz w drodze do Rzymu spotka się we Wiedniu z ministrem spraw zagr. dr. Matają, który towarzyszyć będzie ministrowi czechosłowackiemu aż do Sameringu. Oficjalna wizyta dr. Benesza we Wiedniu nastąpi w terminie późniejszym.

Oszczędność to bogactwo!

Osięgniesz to, kupując w firmie **BLAWAT POLSKI** przy ul. Chełmińskiej 8, która pomimo znanych niskich cen udziela w czasie od 22. 11. do 10. 12. na wszystkie towary

10% rabatu kasowego

to znaczy wypłaca ten rabat gotówką

Cheesz w dniu 2. stycznia 1925 r.

otrzymać bezpłatnie wartościową premję, to żądaj i składaj „kuponu premjowe“ P. L. O. P. P., które wydają bezpłatnie największe polskie firmy handlowe w Toruniu.

— Ordynacja wyborca! Mon Dieu!

Czy pana nie szokuje już sam ten wyraz? A jednak na naszym gruncie jest on najzupełniej na miejscu. Przecież ten Sejm jest taki ordynarny! Byłem tam kiedyś przez chwilę i figurez vous, — widziałem chłopów, des paysans, w butach z cholewami! Przecież to teraz zupełnie nie modne! Nawet do polowania używa się owijaczów, lub kamaszy, a u nas...

Poprostu wstyd wobec zagranicy. Czyż wobec tego dziwić się można, że mamy ordynację wyborczą? Grupa osób jednego ze mną przekonania będzie dążyła do tego, by zamiast ordynacji wyborczej wprowadzić elegancję wyborczą. Wybrani na jej podstawie posłowie będą do Sejmu przychodzili w smokingach. Czarne garnitury marynarkowe dopuszczane będą do Sejmu w drodze wyjątku z tym wszakże zastrzeżeniem, że posłowie w marynarkach nie będą mogli uczestniczyć w głosowaniach. To na początek. Dalsze reformy będą zmierzały do tego,

by posłowie przemawiali w Sejmie wyłącznie w języku francuskim. Czy pan wyobraża sobie, jakie to wrażenie sprawiać będzie na etranżerach? Przyjeżdża z Francji jakiś p. Dupuis, przychodzi na posiedzenie Sejmu i odnosi wrażenie, że przysłuchuje się debatom w Izbie deputowanych! A jak to znakomicie utrwali związku przyjaźni z Francją! Bo my w lachons le mot, w gębie jesteśmy nibyto przyjaciółmi Francuzów, a nawet takiego drobiazgu, jak francuski język rozpraw dotychczas nie wprowadziliśmy.

Pożegnałem mego dystyngowanego rozmówcę i udałem się do jednego z wybitnych przedstawicieli stronnictwa ludowego „Chlast-prast-wszystko z miast“ Szanowny poseł Maciej Wybirek wytarłszy uprzednio nos po szlachecku, czyli w palce i o ziemię, tak rozpoczął swoje cenne wywnieszenia:

— Ordynacja wyborcza musowo musi być! Przez niej żaden włościan do tych zatraconych wyborów nie puździe i tyle! Albo mi to niewola iść, czy co? Oszukaliśmy się dobrze na tamtych wyborach, co byli. Gadali nam, obiecywali, to to, a to nie to, a tymczasem uświadrzy-

lim tyle, co mlika od jałówki. Fundowali nam ta mało wiele wódki i skutek. Tera już zmądrzelim: za takie narne funde żaden włościan, któren jest także samo przecie obywatel wybierać nie będzie. Tyli czas tracić, gadzinę przez obrządku ostatek, także samo babę gębę se strzępić i jeszcze cie wybiera, żebyś bez parę lat był niewytkałny? A tu baba bont robi i do superacji chce iść, jako że powieda: „Ślubny, powieda, chłop jedź, to ni masz, powieda prawa być niewytkałny“.

I takie mić subjechcje za kilonek wód wiadomo, że przez włościanów tera nic się nie zrobi. Albo ordynarja wyborca albo strajk!

Sądze, że te dwa głosy z dwu przeciwnych obozów pochodzące dostatecznie malują sytuację, na tem więc kończę relację z moich wywiadów.

szed, to musita mu dać ordynarje wyicy, i wcale cyjmu nie będzieta mieli, bo dzie. Zrobim włościan strajk wyborborcom, bo jenaczy nic z tego nie ban-
Λροοδλμ λυλμ λουο ορ υελοοδμ λρ
ki? Powiadam sprawiedliwie: chceta, że

Porąbane zwłoki żony w walizce podróżnej.

Zwyrodniały zabójca zapiera się winy, lecz sąd skazuje go na bezterminowe więzienie.

Na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym w Warszawie zasiadł mieszkaniec Siedlec, Juljan Kasprzak, lat 30, oskarżony o zamordowanie żony (art. 455) w sposób zdradzający szczególne zbrodnicze instynkty. Dziwne okoliczności zabójstwa obudziły powszechne zainteresowanie, wiele jednak szczegółów w czasie pierwiastkowego śledztwa i przed rozprawą sądową było niewyjaśnionych.

Policja na stacji w Siedlcach, obserwując dworzec w oczekiwaniu spodziewanych na podstawie poufnej wiadomości zamiejscowych włamywaczy — zwróciła uwagę na pewnego osobnika, który kręcił się po dworcu z ręczną walizką i zdradzał pewne zdenerwowanie. Jeden z policjantów podszedł do podejrzanego mężczyzny i zawiązał z nim taki dialog:

— Co pan wiezie w tej walizce?
— Jakiem prawem pan mnie o to pyta?
— Prawem policjanta. Jeżeli mi pan nie odpowie, zajrzę sam gdyż mam polecenie sprawdzić co jest w walizce.
— O, zaglądać pan nie ma potrzeby, gdyż wiozę tylko szynki...
— Szynki? A czy świeżo bite?
— Tak... świeżo bite...
— A to może mięso niestemplowane? Proszę pokazać.

Nie czekając na pozwolenie, policjant otworzył walizkę i ujrzał w niej istotnie mięso, lecz gdy począł je wyjmować, pragnąc sprawdzić stemple, z przerażeniem poznał w okrawionych obiektach **dwie nogi ludzkie, rozrąbane na kilka kawalców.**

Tajemniczego pasażera, którym okazał się Juljan Kasprzak, natychmiast aresztowano i poddano badaniu, w czasie którego oskarżony złożył wyjaśnienie, iż przyszedłszy pewnego wieczoru do domu, zastał mieszkanie obrabowane, a

żonę zabita przez jakichś niewykrytych złoczyńców. W obawie, by podejrzenie o zabójstwo żony nie padło na niego, **podszedł do komórki, część zwłok schował do komórki, część zaś postanowił wywieźć i zakopać.**

Tłumaczenie to okazało się jednak nieprawdziwym, gdyż żadnych śladów rabunku w mieszkaniu oskarżonego nie znaleziono. Sekcja lekarska zwłok zabitej stwierdziła, iż została ona uduszona pętlą z grubego sznura.

W czasie przewodu sądowego ustalono, że pożycie między małżonkami było bardzo złe i że oskarżony miał poza ogniskiem domowym uboczne atrakcje, w których żona była mu przeszkodą, wobec czego chciał się jej pozbyć.

Kasprzak przez cały rok procesu w o-

bydwóch instancjach trwał uparcie przy swem opowiadaniu o napadzie bandyckim i prosił o uniewinnienie. Na pytania, stawiane przez lekarzy ekspertów, podsądny z budzącą grozą zimną krwią opowiadał o najdrobniejszych szczegółach ćwiartowania zwłok swej żony, zupełnie tak, jakgdyby mówił o czemś zupełnie obojętnem.

Prokurator, oskarżający Kasprzaka, domagał się zastosowania kary śmierci ze względu na zastosowaną perfidję w postępowaniu oskarżonego. Sąd okręgowy w Siedlcach skazał zwyrodniałego zabójcę na ciężkie więzienie bezterminowe, który to wyrok przez wczorajsze orzeczenie sądu apelacyjnego stał się prawomocnym.

Romans miłosny w synagodze.

Holenderska księżniczka Juljanna zakochała się w żydowskim kantorze (śpiewaku) wielkiej amsterdamskiej synagogi. Cała Holandia zajmuje się tą sensacyjną historią i wszędzie, w całym kraju ten romans miłosny stał się przedmiotem codziennych rozmów.

Stało się to w następujący sposób: Przed niedawnym czasem księżniczka Juljanna wybrała się w podróż, aby zwieźć większe miasta Holandji. **Podróżowała ona pod obcym nazwiskiem,** aby nikt nie mógł jej poznać. Ubrana też była bardzo skromnie i wywierała wrażenie skromnej mieszczańskiej dziewczyny.

Bawiąc przez kilka dni w Amsterdamie, przechodziła akurat w sobotę przed południem koło tamtejszej synagogi i strzeliło jej coś do głowy, aby wejść do wnętrza **żydowskiej świątyni i przyjrzeć się żydowskiemu nabożeństwu.** Modły żydowskie podobno tak oczarowały księżniczkę, że nie miała ochoty wyjść z synagogi. Oczekiwała więc aż ostatni żyd opuścił bożnicę i wyszła dopiero wówczas, kiedy klucznik zaczął podzwaniać kluczkami, na znak, że pora już synagogę opuścić. Ale **śpiew kantora tak ją oczarował, a jeszcze bardziej oczarowała ją jego postać, że serce księżniczki uwięzło w śdłach miłości.**

Kantor, **Eizyk Alwire,** jest człowiekiem młodym, liczącym coś ponad 30 lat, a przytem nadzwyczaj przystojnym i inteligentnym. Niedawno Eizyk **owdował,** a żona umierając pozostawiła mu dwoje drobnych dzieci.

Zainteresowanie się księżniczki osobą pięknego kantora posunęło się tak daleko, że **zdecydowała się pozostać na razie w Amsterdamie, aby być w pobliżu przedmiotu swej miłości i móc jeśli nie często, to przynajmniej raz na tydzień w sobotę widzieć go i przysłuchiwać się jego pięknemu głosowi.** To też w czasie każdego sobotniego nabożeństwa widziano księżniczkę na galerji przeznaczonej dla kobiet w synagodze amsterdamskiej, gdzie z tak wielkim zainteresowaniem przysłuchiwała się śpiewom, że pobożne żydówki uważały ją za nadzwyczaj pobożną żydówkę.

Pierwszy rozpoznał ją **klucznik synagogi.** Kiedy pewnego razu zamykając synagogę lepiej się księżniczkę przyjrzał, **uderzył go rysy jej twarzy.** Długo rozmyślał on nad tem, gdzie tę damę po raz pierwszy widział i przypomniał sobie, że jest ona **uderzająco podobna do księżniczki Juljanny,** którą widział pewnego razu przy okazji jakiejś zabawy ludowej w towarzystwie królowej.

Klucznik od tej pory baczniej śledził księżniczkę i po każdej jej wizycie w synagodze umacniał się w nim przekonanie, że **jest to nie kto inny, tylko właśnie księżniczka Juljanna.** Postanowił nie zdradzać się ze swem podejrzeniem aż do chwili zbadania przyczyny jej uczęszczania do synagogi.

Za dzieci w Teatrze.

Redakcja „Expressu Pomorskiego“ na której ręce nadesłano dary na nagrody konkursowe dla dzieci biorących udział w deklamacjach na sobotnich popołudniowych „Bajkach“, składa serdeczne podziękowanie następującym firmom toruńskim: księgarni „Ignis“ za 20 książeczek, dom handlowy **Gustaw Fabian,** ul. Mickiewicza nr. 126 — za 5 funtów cukierków, firmie **Br. Araczewski,** ul. Chełmińska za 2 funty cukierków i 6 paczek pierników, firmie **Stefan Kalamański** ul. Szeroka — za 9 pudełek z nagrodami, skład delikatesów **Damann i Kordes** (właśc. Grześkowiak) — za 1 funt cukierków i 1 funt biszkoptów, skład cukrów i czekolady **Adolf Szulc,** ul. Chełmińska za 2 funty cukierków.

Obdarowana dziatwa miała w sobotę dzięki uprzejmości i hojności miejscowego kupiectwa, prawdziwie „**śłodkie bajki**“. Zadowolone i rozpromienione dzieci schodziły ze sceny obładowane pięknymi prezentami, a ucieszone mamusie

ściskały z radością swoje wyróżnione i nagrodzone pociechy.

Z licznie zgłaszanych dzieci do „konkursu“ wnieść należy, że „**Bajki**“ pod względem wychowawczym osiągnęły zamierzony cel, stają się niezbędną już atrakcją dla młodych umysłów, która pomału nauczy je kochać piękno polskiej poezji i teatru.

Na sobotnich „Bajkach“ nagrody otrzy-
mały następujące dzieci:

Od 2—6 lat. I nagrodę — Krzysia Groca (3 lata). II. nagr. — Irenka Lapoltówna (4 lata). III. nagr. — Izia Sokolowska (2 lata). IV. nagr. — Janinka Lapoltówna (2 lata). V. nagr. — Cesio Mencil (5 lat).

Dodatkową nagrodę dar Janinki Posacówny — Tadzio Kornecki.

Od 6—10 lat. I nagrodę — Halinka Białkowska. II. nagr. — Józio Witeczak. III. nagr. — Janinka Pogacówna. IV. nagrodę Gertrudka Zielińska. V. nagr. Helcia Grzankowska.

Dodatkową nagrodę dar Henia i Edzia Rogalów — Genia Korwin-Jahołkowska.

Pięcioletni Tadzio Kornecki nagrodzony został za wygłoszony wierszyk p. t. „Przyjaciele dzieci“, w którym w składanych rymach dziękuje w imieniu dzieci ofiarodawcom i „Expressowi Pomorskiemu“. Sądząc że na równi z naszą Redakcją wszyscy ofiarodawcy z przyjemnością przyjmą treść tego wierszyka do wiadomości, zamieszczamy go w całości.

„Przyjaciele dzieci.“

Nietylko bajeczki z królową zakletą,
Lecz i coś innego, jest dla nas przynętą:
Cukierki, pierniczki i ładne książeczki,
Obrazki, ołówki, lalki i pliczki

One nam zabawę zawsze umilają
Więc tym, którzy dary tu dla nas składają,
Ja w imieniu dzieci — serdecznie dziękuję,
I mocno ach mocno, — buzię im całuję!

Lecz któż to zbieraniem zajmuje się
chętnie?
Kto wszystko gromadzi, tu dla nas tak
skrzętnie?
Wszędzie on się wkręci! Choć w drzwiach
wywieszony

Ten napis: „Zebrałom wstęp tutaj wzbroniony!“
Powiem wam na ucho — kto to ten łaskawca:
„Jest to — „Pomorskiego Expressu“ wydawca.“

On po różnych składach — zawsze coś wyprosi,
Jak pszczołka do ula — wszystko tutaj znosi.

Trzeba więc, aby wszyscy go poznali!
Niech się więc nie chowa — łam w krzesłach na sali!
Proszę tu na scenę — tylko się nie chować —
Bo chcę wobec wszystkich — tutaj podziękować.

Aforyzmy.

Każde dno nędzy jest dziurawe, jak beczka Danaidy...

Największą sztuką salonową jest — nie mówić prawdy a przecież... nie kłamać.

RUCH WYDAWNICZY.

Ukazał się nr. 48 „Wiadomości Literackich“. Zawiera: wywiad z Z. Nałkowską, wiersz M. Brauna „Prometej pracy“ (o S. Zeromskim), wspomnienia o Dostojewskim, opowiadania J. Kadena-Bandrowskiego „Szkola“, korespondencje A. Weleżyńskiej z Paryża o wystawie rekonstrukcyjnej w Berlinie, korespondencję M. Rettingera z Berlin a o „Świętej Joannie“ Shawa i Reinhardta, korespondencję J. Wittlina, z Wiednia o tamtejszych teatrach, stronicę sprawozdań z książek, wywiad „Wiadomości“ z Sessue Haya-kawą, recenzje K. Irzykowskiego, J. Iwaszkiewicza, W. Husarskiego, dział „Camera obscura“ i specjalny dodatek poświęcony twórczości młodych architektów. Numer liczy 8 stron i kosztuje 50 groszy.

Cudowne ocalenie.

W pobliżu stacji Granges w Szwajcarii przy jednej z kolejowych budek strażniczych zastępowała swego chorego męża budnika, żona jego Marja Schild. Właśnie przejeżdżał pociąg pospieszny i żona budnika stanęła na stanowisku. W tem przerażona spostrzegła, że jej dwuletni chłopczyk stoi pośrodku szyn. Nie miała sekundy do stracenia, jednym susem skacze ku dziecku, przewraca je i sama rzuca się na ziemię.

Trudnym do pojęcia trafem przelatuje ponad nią i ponad dzieckiem pociąg, pędzący z szybkością 70 kilometrów na godzinę, nie uszkodziwszy ani jej, ani dziecka...

Chwila, spędzona na ziemi razem z dzieckiem, gdy nad jej głową huczał przełatający pociąg, podziałała tak silnie na nerwy bohaterkiej matki, że nie była w stanie podnieść się o własnych siłach. Dopiero kilku przechodniów, którzy czekając na przejście pociągu, a będących świadkami tej dramatycznej sceny, udzieliło jej pomocy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś odczyt znakomitego poety, krytyka i publicysty **Boya-Żeleńskiego**, który z właściwym sobie igrasce francuskim dowcipem, a niezwykle zarazem głębią i swiędzą mówić będzie „O komedji ludzkiej, kobiecie 30-letniej i ich twórcy“. Ceny miejscs zniżone.

Jutro **premiera** doznającej powodzenia na wszystkich scenach świata komedji głośnego paryskiego dramaturga, **Tristana Bernarda** p. t. „Prawo pocałunku“. Pełna humoru ta sztuka charakteryzuje w sposób kapitalny 2 odmian środowiska powojennej Francji.

Występy znakomitej primadonny **Ołgi Orleńskiej**, która po sukcesach w Ameryce wróciła do Warszawy, rozpoczną się w sobotę, dnia 6. b. m. w jej najświetniejszej kreacji „Księżniczki Czardasza“.

Pomorski Uniwersytet Powszechny rozpocznie swe prace uroczystym inauguracyjnym zebraniem swych członków i sympatyków dnia 30. 11. o godz. 8-jej wieczorem w „Dworze Artusa“. Tymczasowy zarząd uchwalił, że członkami Uniwersytetu są w zasadzie ciała zbiorowe, a mianowicie stowarzyszenia o charakterze bądź to naukowym, bądź kulturalno - wychowawczym względnie ich reprezentacje. Taką reprezentację będzie posiadało w łonie Zarządu Uniwersytetu Powszechnego toruńskie Towarzystwo Naukowe.

Pierwsze zebranie członków i sympatyków da sposobność zarówno tymczasowemu zarządowi jak uproszonym przez zarząd przedstawicielom władz miejscowych do określenia roli i znaczenia stworzonej obecnie instytucji dla Torunia i Pomorza. Wieczór wypełnią przemowy, odczyt profesora Uniwersytetu Poznańskiego, p. **Kazimierza Tymienieckiego** p. t. „Historja a chwila obecna“ oraz koncert smyczkowy p. dyr. **Popławskiego**.

Pierwsza serja wykładów będzie ogłoszona już na najbliższy miesiąc — grudzień. Dzięki inicjatywie p. dra **Stanisławskiego** zostały zainteresowane sprawą Uniwersytetu Koła lekarskie — cywilne i wojskowe. Hygiena postawiona została w programie odczytowym na pierwszym miesiącu.

Niezależnie od odczytów sporadycznych, jednostkowych, dla wszelkich kół publiczności pragnie zarząd już w najbliższym czasie wprowadzić kursa ciągle z zakresu higieny, ogrodnictwa, fizyki i urządzeń technicznych, językoznawstwa — a to z myślą o pewnych wybranych kołach publiczności i specjalnych zainteresowaniach pewnych jej grup.

Zarząd zwraca się do całego pomorskiego społeczeństwa z prośbą o wezwaniem do współdziałania z Uniwersytem Powszechnym i poparcia go wszędzie tam, dokąd jego usiłowania się zwróca. Zwłaszcza stowarzyszenia o charakterze kulturalno - wychowawczym są z natury rzeczy powołane do tego, by przygotować grunt dla rychłego stworzenia prowincjonalnych Komitetów odczytowych pod egidą Pomorskiego Uniwersytetu Powszechnego. — Równocześnie wysyłamy pisemne zaproszenia do najpoważniejszych towarzystw na prowincję.

Za Zarząd:
Wiktor Kossonoga.

WYROKI IZBY KARNEJ SĄDU OKRĘGOWEGO W TORUNIU.

Izba Karne Sądu Okręgowego w Toruniu zasądziła:

1. W dniu 18. listopada 1924 r. **Tadusza Wolkiewicza** z Torunia za kradzież na karę więzienia przez 3 mies. **Jana Kolenderskiego** z Torunia za oszustwo na karę więzienia przez 8 mies. **Bolesława Ziółkowskiego** z Torunia za kradzież na karę więzienia przez 1 rok. **Franciszka Lipińskiego** z Torunia za kradzież na karę więzienia przez 6 mies.
2. W dniu 21. listopada 1924 r. **Adolfę Barzynową** żonę b. kapitana z Torunia o lichwę mieszkaniową na grzywnę 25 złotych.
3. W dniu 24. listopada 1924 r. **Krawca Juliana Jaranowskiego** z Torunia za lichwę mieszkaniową na 14 dni więzienia i 100 złotych grzywny.
4. W dniu 24. listopada 1924 r. **Robotnika Dominka Fejlera** z Rogów-

ka pow. Toruń za kradzież na trzy miesiące i 14 dni więzienia.

Robotnika Stanisława Wojtułskiego z Rogówka pow. Toruń za kradzież na 3 miesiące i 14 dni więzienia.

4. W dniu 25. listopada 1924 r.

Robotnika Augusta Kautza w Gudstadt za zniewagę urzędnika na karę więzienia przez 1 i pół miesiąca.

Szofera Michała Miklasza z Rudaku pow. Toruń za kradzież na 1 i pół miesiąca więzienia.

Służącą Amalję Kobmę z Torunia za kradzież na karę przez 3 miesiące więzienia.

Franciszka Dębrowskiego z Torunia za kradzież na karę więzienia przez 2 miesiące.

Annę Błachowską z Torunia za paserstwo na karę więzienia przez 1 tydzień. **Wincentego Zawieckiego** z Torunia za sprzeniewierzenie na karę więzienia przez 6 miesięcy.

Rolnika Kazimierza Majewskiego z Orzechowa za kazirodztwo na karę przez 1 rok i trzy miesiące ciężkiego więzienia.

— **Komunikat.** Wobec ciężkich zadań nałożonych Polsk. Czerw. Krzyżowi, z których najważniejszym jest budowa wozów transportowo - sanitarnych, wymagająca znacznych funduszy, postanowił Zarząd Okręgowy P. C. K. w Toruniu z dniem 1-go grudnia rozpocząć sprzedaż znaczków. W tym celu wysła kursorów, którzy zaopatrzeni w legitymacje P. C. K. chodząc będą od domu do domu, sprzedając znaczki 10 i 20 groszowe. Zwracamy się więc do obywateli Torunia z gorącą prośbą o życzliwe przyjęcie dla naszych wysłańców i mamy nadzieję, że wobec niskiej ceny, nikt nie odmówi kupna choćby paru znaczków, dając tem dowód zrozumienia obowiązków obywatelskich i doniosłych celów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Okręgowy P. C. K.

SPROSTOWANIE.

Ogłosiliśmy w „Expresie Pomorskim“ odbycie obchodu listopadowego na 30. 11. p. r., który jednakowoż nie odbył się ze

względu na zakaz otrzymany od władz, o czym Szan. Publiczność rychlej nie mogliśmy zawiadomić.

Zarząd Parafji Narodowej w Toruniu.

— **Młodzież gimn. męskiego** urzędu w pierwszych dniach grudnia uroczysty obchód ku czci

Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego.

Na program złożą się: odczyt, deklamacje, śpiew i przedstawienie sceniczne.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Odczyt **Boya.**

Jutro.

Prawo pocałunku.

Co wyświetlają w kinach?

CRISTAL

Dziś

Władca Wschodu

dramat egzotyczny

oraz

Wyścigi samochodowe w Bydgoszczy.

PALACE

DZIS

Noc udrezeń

dramat salonowo-sensacyjny w 6 wielkich aktach Reż. D. W. Griffith'a. W rolach głównych Gelly Dempoter i Henryk Hull. Pocz. o g. 6, 7 i pół i 9, w niedzielę 4 i p.

„CORSO“

Dziś

Czarne Auto

Pamiętaj o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień!

GRUDZIĄDZ.

WYKŁADY ANTIALKOHOLOWE.

(z) Z okazji wystawy anti-alkoholowej odbędą się w auli gimn. klasycznego przy ul. Sienkiewicza następujące wykłady:

W we rek, 2. grudnia o godz. 18-jej.

- 1) Polska młodzież w walce o ideały.
- 2) Rozum i wola ludzka pod wpływem alkoholu. Ref. ks. prob. Karczywski z Rywałdu.

W czwartek, 4. grudnia o godz. 18-jej.

- 1) O szczęście przyszłych pokoleń. Ref. ks. prob. Szuman z Nawry.
- 2) Kobieta w walce z alkoholizmem. Ref. dr. Majowa.

W poniedziałek, 8. grudnia o g. 18-jej.

- 1) Wpływ alkoholu na czyny karygodne w okręgu grudziądzkim. Ref. sędzieja dr. Bernacki.
- 2) Co nam czynić należy. Ref. ks. dziekan Dembek.

Wstęp na wykłady bezpłatny.

Repertuar Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

W poniedziałek, 1. grudnia b. r.

„DZWONY Z CORNEVILLE“

operetka w 4 akach.

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Grałskiego, Kraków, ul. Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz!

4. Bon Grafologiczny

Imię

Godło

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Grałskiego, Kraków, ul. Batorego 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych. Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. 192

„EXPRESS POMORSKI“

Roboty ręczne

gotowe i rysowane wykonane w własnej pracowni

Serwety i poduszki sukienne

Serwety - Serwetki poduszki białe

Nowości ręcznych robót dla ozdoby mieszkań

Wszelkie rodzaje nici do haftowania:

jedwabne, perłowe, wełniane oraz metalowe

Wielki wybór! Tanie ceny!

S. Kalamajski Poznań 83 Toruń

Froter

Szróbry

Szczotki

polecane najtaniej Drogerja pod Koroną **Leon Rychter, Toruń, Chelmińska 12 — Tel. 102**

Brzytwy

w wielkim wyborze, nożycki do strzyżenia włosów, **maszynki** do strzyżenia, **paski** do obciążania brzytwy, **żyłетки** w rozmaitych gatunkach polecane najtaniej **Perfumerja J. Łoboda 768 Toruń, Chelmińska 5**

Obuwie

własnego wyrobu, — trwałe i tanie —

Specjalność: **obuwie dziecięce**

polecane 1100

Dobrychód ulica św. Ducha 19.

Każdemu wiadomo, że

Mydła - Perfumy

Podry

Wody kolońskie kupuje się najtaniej w **Perfumerji J. ŁOBODA, Toruń, ulica Chelmińska 5.**

GETRY

kamasze filcowe

damskie

męskie

i dziecięce

wykonane w Poznańskiej Fabryce Getrów, której właścicielem jest 84

S. Kalamajski

Poznań Toruń



Polecam jak najtaniej zegary stojące i mechanizmy do tychże światłowe fabrykaty. —

Wielki wybór w zegarach salonowych, budzikach i t. d. Specjalne ślubne obrączki. Zasada niskie ceny. Wszelkie reperacje z zakresu zegarmistrzowsko - jubilerskiego wykonuje w własnej pracowni pod gwarancją. 57

Józef Nawrocki Szewska 21

Ekspedycja

Władysław Kowalski

Toruń, św. Jerzego 66

Tel. 191

najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące zakres spedytorstwa.

Szybko i tanio.

Okazja !!!

Podarek gwiazdkowy 50% na portrety i zdjęcia udziela „Salon fotograficzno-portretowy“ Wł. Kowalczyka, Przedzamcze 14. Uwaga: Portrety od 5 zł., 6 sztuk portretów 3 zł. Wieczorem zdjęcia przy świetle elektrycznym. Do zdjęć wyjazdowego samochodu firmy do dyspozycji.

Okazja !!!

Podarek gwiazdkowy 50% na portrety i zdjęcia udziela „Salon fotograficzno-portretowy“ Wł. Kowalczyka, Przedzamcze 14. Uwaga: Portrety od 5 zł., 6 sztuk portretów 3 zł. Wieczorem zdjęcia przy świetle elektrycznym. Do zdjęć wyjazdowego samochodu firmy do dyspozycji.

Szybko i tanio.

Okazja !!!

Podarek gwiazdkowy 50% na portrety i zdjęcia udziela „Salon fotograficzno-portretowy“ Wł. Kowalczyka, Przedzamcze 14. Uwaga: Portrety od 5 zł., 6 sztuk portretów 3 zł. Wieczorem zdjęcia przy świetle elektrycznym. Do zdjęć wyjazdowego samochodu firmy do dyspozycji.

Okazja !!!

Podarek gwiazdkowy 50% na portrety i zdjęcia udziela „Salon fotograficzno-portretowy“ Wł. Kowalczyka, Przedzamcze 14. Uwaga: Portrety od 5 zł., 6 sztuk portretów 3 zł. Wieczorem zdjęcia przy świetle elektrycznym. Do zdjęć wyjazdowego samochodu firmy do dyspozycji.

Okazja !!!

Podarek gwiazdkowy 50% na portrety i zdjęcia udziela „Salon fotograficzno-portretowy“ Wł. Kowalczyka, Przedzamcze 14. Uwaga: Portrety od 5 zł., 6 sztuk portretów 3 zł. Wieczorem zdjęcia przy świetle elektrycznym. Do zdjęć wyjazdowego samochodu firmy do dyspozycji.

Okazja !!!

Podarek gwiazdkowy 50% na portrety i zdjęcia udziela „Salon fotograficzno-portretowy“ Wł. Kowalczyka, Przedzamcze 14. Uwaga: Portrety od 5 zł., 6 sztuk portretów 3 zł. Wieczorem zdjęcia przy świetle elektrycznym. Do zdjęć wyjazdowego samochodu firmy do dyspozycji.

Włóczka wełniana

na wszelkie artykuły!

Włóczka

na rękawiczki

Włóczka

różnobarwna na szale

Włóczka

na pończochy i skarpetki

Włóczka

na kamizelki i swetry

Włóczka

do artykułów dla niemowląt

Włóczka

ozdobna

Włóczka 85

do haftu.

Ceny konkurencyjne

Wybór niezrównany

S. Kalamajski

Poznań, Plac Wolności

Toruń, Szeroka 21

Ceny prenumeraty: Miejsowe 2,50 zł., z odnośzeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., za granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: (wiersz milimetrowy) na stronie 7 lamowej 10 gr. Na stronie 4 lamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następną słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakcyjny. Ogłoszenia zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-jej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej. Redakcja od 4-jej do 6-jej.